

# Anna Treter, Turkusowa polana

Na turkusowej polanie  
leżę obmywa mnie deszcz  
z nektaru zjadam śniadanie  
pszczoła układa mi wiersz  
Dawno zgubiłam ubranie  
słońce ogrzewa mnie wciąż  
w mieście zostało mieszkanie  
samochód szafa i mąż  
Żadne świąteczne sprzątanie  
plama na stole czy kurz  
na turkusowej polanie  
to nie dotyczy mnie już  
Mam swoje myśli swoje pieśni swoje sny  
dokoła kwiaty wonne oraz bujne trawy  
i tylko niebo widzi czasem moje łzy  
i cztery wiatry przydzielone do obstawy  
Na turkusowej polanie  
leżę obmywa mnie deszcz  
z nektaru zjadam śniadanie  
pszczoła układa mi wiersz  
na turkusowej polanie  
nie prześladowuje mnie nikt  
księżyc postawił mi banię  
i były tańce po świt  
Niech tak na zawsze zostanie  
i niechaj wiecznie już trwa  
na turkusowej polanie  
trawa i rosa i ja  
I tylko wczoraj napisałam długi list  
bo chcę ministra od hektarów pięknie prosić  
niech urzędnikom wyda rozkaz który brzmi  
żeby polany turkusowej mi nie kosić